

Data:

Imię i nazwisko:

Adres do korespondencji:

E-mail:

Rada Ministrów
poprzez
Szanownego Pana
Prezesa Rady Ministrów
Donalda Tuska
Al. Ujazdowskie 1/3
00-583 Warszawa
e-mail: kontakt@kprm.gov.pl

Wniosek

Mając na względzie art. 118 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o

I. doprowadzenie do

1. zmiany w przepisach prawa, aby było możliwe wykrycie przez organ nadzoru lub inną odpowiednią państwową instytucję, oszustwa w firmie ubiegającej się o licencję domu maklerskiego, funduszu inwestycyjnego lub banku,
2. zmiany przepisów prawa, aby powstawanie i rozrost piramid finansowych, aż do ich „naturalnego” upadku, ku szkodzie wielu tysięcy ich klientów, nie powtarzały się w przyszłości,
3. zmiany przepisów prawa, aby przepisy prawne umożliwiały wykrywanie ukrytych piramid i/lub defraudacji w przedsiębiorstwach prowadzących - bez posiadania licencji - inwestycyjną działalność finansową tuż po dokonaniu czynności defraudacji, powstaniu piramid lub w trakcie ich działalności, aby nie doprowadzić do ich rozrostu i tym samym ograniczyć liczbę poszkodowanych i wysokości ich strat.

II. wyjaśnienie

1. czy organ nadzoru KPWiG nie dopełnił swoich obowiązków nadzorczych i rażąco naruszył prawo, skoro udzielił licencji domu maklerskiego firmie WGI S.A., która oszukiwała organ nadzoru i/lub swoich klientów jeszcze przed przyznaniem jej licencji,
2. czy też przyznanie licencji domu maklerskiego nieuczciwej firmie jest wynikiem luk prawnych w przepisach, które uniemożliwiły organowi nadzoru wykrycie oszustwa poprzez dokonanie czynności nadzorczych w firmie ubiegającej się o licencję domu maklerskiego przed przyznaniem jej licencji domu maklerskiego;

III. podjęcie także innych stosownych czynności w przedmiotowych sprawach.

Z danych uzyskanych przez biegłych w postępowaniu karnym przeciwko zarządowi WGI Dom Maklerski S.A., sygn. akt V Ds. 152/06 i WGI Consulting sp. z o.o., sygn. akt. VI Ds. 2/11 / VI Ds. 301/05 w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie oraz w postępowaniu cywilnym sygn. akt. IV C 100/07 w Sądzie Okręgowym w Warszawie, wynika, że organ nadzoru Komisja Papierów Wartościowych i Giełd (KPWiG, obecnie Komisja Nadzoru Finansowego, KNF) udzielił licencji domu maklerskiego oszustom finansowym (przedsiębiorstwu WGI S.A.), gdyż spółki te prowadząc podwójną (lub więcej niż podwójną) księgowość oszukiwały KPWiG i/lub swoich klientów przedstawiając im nieprawdziwe wyniki finansowe i/lub dokonując defraudacji środków klientów jeszcze przed przyznaniem przedsiębiorstwu WGI S.A. licencji domu maklerskiego (które

prowadziło de facto działalność parafundusową, a nie domu maklerskiego), jak również po przyznaniu tej licencji.

Wnoszę zatem o wyjaśnienie

1. czy organ nadzoru KPWiG nie dopełnił swoich obowiązków nadzorczych i rażąco naruszył prawo, skoro udzielił licencji domu maklerskiego firmie WGI S.A., która oszukiwała organ nadzoru i/lub swoich klientów,
2. czy też przyznanie licencji domu maklerskiego nieuczciwej firmie jest wynikiem luk prawnych w przepisach, które uniemożliwiły organowi nadzoru wykrycie oszustwa poprzez dokonanie czynności nadzorczych w firmie ubiegającej się o licencję domu maklerskiego przed przyznaniem jej licencji domu maklerskiego.

Jeśli ma miejsce sytuacja opisana w punkcie 2. wnoszę o wskazanie czy, jakie oraz kiedy zmiany w przepisach prawnych zostaną wdrożone, aby było możliwe wykrycie przez organ nadzoru lub inną odpowiednią państwową instytucję, oszustwa w firmie ubiegającej się o licencję domu maklerskiego, funduszu inwestycyjnego lub banku.

Powinna bowiem istnieć możliwość zweryfikowania rzeczywistego stanu finansowego firm i przeprowadzanych przez nich transakcji, gdyż wydaje się, że w obecnym stanie prawnym organ nadzoru przyznaje licencję domu maklerskiego, funduszu inwestycyjnego lub banku jedynie na podstawie dokumentacji przygotowanej przez firmę ubiegającą się o licencję, co – jak pokazuje przykład WGI S.A. – nie jest wystarczające do wykrycia oszustwa dokonanego przez firmę ubiegającą się o licencję.

Celem wykrycia oszustwa organ nadzoru w takich przypadkach powinien mieć możliwość porównania danych finansowych i wyników finansowych transakcji inwestycyjnych przedstawianych organowi nadzoru przez firmę ubiegającą się o licencję, z niezależnymi źródłami w podmiotach zewnętrznych (instytucjach i przedsiębiorstwach trzecich), jak np. w postaci

- a/ wrywkowego ankietowania klientów tych firm celem zweryfikowania czy dane o wynikach finansowych z inwestycji nadsyłane klientom tych firm zgadzają się z danymi udostępnionymi przez firmę dla organu nadzoru,
- b/ zweryfikowania w bankach transakcji bankowych dokonywanych przez firmę,
- c/ zweryfikowania wyników transakcji inwestycyjnych w firmach zewnętrznych, poprzez które transakcje takie zostały zrealizowane przez firmę ubiegającą się o licencję.

Podobne czynności weryfikacyjne powinny być możliwe także w stosunku do podmiotów już licencjonowanych.

Powinna także istnieć możliwość zweryfikowania rzetelności finansowej firm, które nie posiadają licencji i nie ubiegają się o licencję, lecz prowadzą bez stosowanego zezwolenia działalność podobną do działalności domów maklerskich, funduszy inwestycyjnych oraz banków i które aktualnie znajdują się na liście ostrzeżeń KNF: http://www.knf.gov.pl/o_nas/ostrzezenia_publiczne/index.html

Również w przypadku takich podmiotów, ani prokuratura, ani organ nadzoru nad rynkiem finansowym nie weryfikują prawdziwości i rzetelności informacji przekazywanych im przez w/w firmy, organy te opierają się bowiem jedynie na dokumentacji przekazywanej im przez firmy, która może nie być prawdziwa i rzetelna.

Istnieją wątpliwości czy niektóre z firm wymienionych na liście ostrzeżeń KNF nie są piramidami finansowymi, co by oznaczało, że przedstawiane przez te firmy publicznie wyniki finansowe nie są rzeczywiste (w rzeczywistości w przedsiębiorstwie występuje ukrywane przed klientami manko), a wypłaty dotychczasowym klientom są dokonywane nie z zysków inwestycyjnych, które są fikcyjne, lecz z wpłat nowych klientów.

Obecnie wciąż mamy do czynienia z taką sytuacją, że firmy takie mogą prowadzić piramidy finansowe przez całe lata i brak jest skutecznych środków prawnych, aby tego typu piramidę finansową wykryć na samym początku jej tworzenia lub w trakcie jej działalności. Piramidy takie w praktyce upadają bowiem nie na skutek działalności nadzoru i organów prewencji, lecz dopiero po

wielu latach upadają samoistnie, na skutek braku wystarczających wpływów od nowych klientów na wypłaty dla „starych” klientów.

Sytuacja taka, że przez wiele lat firmy prowadzące inwestycję finansowe mogą oszukiwać swoich klientów, w demokratycznym państwie prawnym za jakie uchodzić chce Polska, prowadząc przez całe lata piramidy finansowe, a wiedza o tym jest ujawniana dopiero wraz z niewypłacalnością (upadłością) firmy, co odbywa się kosztem wielu tysięcy klientów danej firmy, jest niedopuszczalna w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającej zasady sprawiedliwości społecznej, a więc jest sprzeczna z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Sama lista ostrzeżeń KNF jest zdecydowanie niewystarczająca, bowiem firmy takie pomimo znajdowania się na liście ostrzeżeń KNF dobrze „prosperują”, tzn. w dalszym ciągu zdobywają wciąż nowych klientów.

Przykładami takich przedsiębiorstw, które pomimo znajdowania się na liście ostrzeżeń KNF, szeroko się reklamują i zdobywają licznych, nowych klientów, a które podejrzewa się o bycie piramidami finansowymi, są Finroyal i Amber Gold

(zob. <http://www.skarbiec.biz/domy-maklerskie/wiadomosci/finroyal-1.htm> ,
<http://www.parkiet.com/artukul/906241.html> ,
http://gospodarka.gazeta.pl/pieniadze/1,29577,7487876,Amber_Gold__kusi_zyskowna_lokata__a_jest_pod_lupa.html).

Przedsiębiorstwo Finroyal informuje swoich klientów, że posiada kapitał założycielski 88 mln funtów szterlingów, w rzeczywistości jednak nie dysponuje i nigdy nie dysponowała takim kapitałem zabezpieczającym powierzane jej środki.

„Dłużnikiem Finroyal na kwotę 88 milionów funtów jest Andrzej K., który posiada 100 procent akcji spółki. Z powyższego wynika, iż spółka została założona przez tę samą osobę, która jest jedynym akcjonariuszem i zarządzającym, a wobec której spółka ma wierzytelność za pożyczkę na opłacenie kapitału zakładowego. Oznacza to, że fizycznie kapitał zakładowy nie został wpłacony, a występuje jedynie jako wierzytelność” – takie wyjaśnienia przesłali polskiej Komisji Nadzoru Finansowego urzędnicy brytyjskiego rejestru sądowego.”

(zob. http://serwisy.gazetaprawna.pl/finanse-osobiste/artykuly/576960,wysokie_oprocentowanie_lokat_moze_stac_sie_kosztowna_pulapka.html)

„Czy prokuratura zacznie śledztwo, a potem skieruje przeciwko twórcom Amber Gold akt oskarżenia do sądu?

- Nie jest jeszcze przesądzone, czy firmie Amber Gold zostaną przedstawione zarzuty. Ostateczna decyzja zapadnie w poniedziałek- mówi prokurator Witold Niesiołowski z Prokuratury Rejonowej w Gdańsku Wrzeszczu.

Nie jest to pewne, bowiem tego rodzaju pośrednicy korzystają z nieprecyzyjnego prawa. Amber Gold nie zawiera ze swoimi klientami umów lokat, a tylko kontrakty lokacyjne. Takie kontrakty działają jak lokaty, ale w umowie nie są nimi nazywane.

To znany patent, kontrakty lokacyjne oferuje klientom np. firma Finroyal, której reklamy można znaleźć w największych ogólnopolskich gazetach. Sprzedawcy kontraktów lokacyjnych twierdzą, że na taką działalność nie jest im potrzebne zezwolenie od nadzoru finansowego.

Nawet jeśli Amber Gold nie łamie prawa, to z pewnością obiecuje klientom gruszki na wierzbie. Eksperci, pytani przez nas o bezpieczeństwo inwestycji w złoto, pukają się w czoło. Ich zdaniem, 10 proc. zysk z tego typu produktów możliwy jest tylko w czasie hossy, a skąd właściciele firmy wezmą pieniądze na wypłaty jeśli trend się odwróci?”

(zob. http://gospodarka.gazeta.pl/pieniadze/1,29577,7487876,Amber_Gold__kusi_zyskowna_lokata__a_jest_pod_lupa.html)

„Jak dowiedziała się Wyborcza.biz, gdańska prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie firmy doradztwa finansowego Amber Gold. Pośrednik, o którym pisaliśmy w sobotę, nadal kusi lokatami w złoto i zachęca do brania pożyczek konsolidacyjnych, choć nie ma zezwolenia na prowadzenie działalności bankowej.”

(zob.

http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,7495016,Amber_Gold_naciaga_na_lokaty_i_kredyty__Prokuratura.html)

„Mam wątpliwości, czy w sprawie Amber Gold prokuratorzy nie poszli na łatwiznę. Owszem, jeśli przeanalizować treść umów przekazywanych klientom, to nie ma wątpliwości, że firma oferuje kontrakty lokacyjne, a nie lokaty. Ale czy to oznacza, że nie prowadzi działalności polegającej na zbieraniu depozytów, zarezerwowanej dla banków?

Czy prokuratorzy nie zauważyli, że w materiałach reklamowych (m.in. na swojej stronie internetowej) Amber Gold używa sformułowania „Lokata”? Czy sprawdzili w jaki sposób firma podchodzi do oferowanych przez siebie pożyczek? Czy aby te pożyczki nie są udzielane z pieniędzy uzyskanych z kontraktów lokacyjnych? Bez licencji bankowej firma może przecież udzielać pożyczek wyłącznie ze środków własnych.

I wreszcie: czy prokuratura przynajmniej próbowała dotrzeć do klientów firmy i przesłuchać choćby jedną z licznych osób, które skarżą się na forach internetowych, że mimo podpisanej umowy nie zobaczyły od wielu tygodni pieniędzy? Nam znalezienie w sieci takich osób zajęło raptem kilka godzin.”

(zob. <http://samcik.blox.pl/2010/01/Amber-Gold-i-produkty-lokatopodobne-czyli-ktos.html>)

Pomimo, że KNF zgłaszała podejrzenie popełnienia przestępstwa w związku z prowadzeniem działalności w/w przedsiębiorstw, prokuratury odmawiały wszczęcia śledztwa, gdyż nie doszukały się w działalności tych firm znamion przestępstwa. Na skutek ułomnych przepisów / luk prawnych i/lub na skutek nienależytego wykonywania obowiązków urzędników i funkcjonariuszy państwowych, nie jest bowiem dokonywana ani przez organ nadzoru, ani przez prokuratury rzetelna weryfikacja finansowa tego typu przedsiębiorstw, umożliwiająca wykrycie defraudacji lub funkcjonowania piramidy finansowej zanim dane przedsiębiorstwo nie upadnie na skutek niewypłacalności (zawalenia się piramidy), czyli gdy już będzie za późno na uratowanie zainwestowanych oszczędności tysięcy klientów takich firm.

Sytuacja jest zatem patowa. Firmy decydujące się na prowadzenie piramidy finansowej mogą swoją przestępczą działalność prowadzić w Polsce w praktyce bez większych przeszkód, aż do czasu „naturalnego” zawalenia się takich piramid, jak bowiem już niejednokrotnie wykazała praktyka albo istnieją luki prawne, które powodują, że organ nadzoru (KNF) i prokuratury nie mogą skutecznie wykryć oszustwa w tego typu przedsiębiorstwach, albo organ nadzoru i prokuratury nie prowadzą swoich postępowań w sposób rzetelny, z należytą starannością i zgodnie z prawem.

Przykładami z ostatnich kilku lat tego typu przedsiębiorstw prowadzących m.in. działalność parafundusową, które po latach działalności okazały się (dopiero po ich zawaleniu się) potwierdzonymi piramidami finansowymi, są

I. Interbrok Investment

(źródło:

<http://manager.money.pl/news/arttykul/tworcy;najwiekszej;piramidy;finansowej;w;polsce;skazani,206,0,920270.html> ,

<http://www.pb.pl/2494803,78848,tworcy-interbroka-trafia-za-kratki>),

II. Digit Serve

(źródło:

http://www.warszawa.po.gov.pl/pl/main/komunikat/id/160/alias/komunikat_w_sprawie_aktu_os

karzenia_przeciwno_boguslawowi_b._dzialajacemu_w_imieniu_digit_serve_ltd_o_oszustwo_i_nwestorow_spolki.html),

III. Netforex

(źródło:

<http://www.parkiet.com/arttykul/10,1177574-Zalozyciele-Netforeksu-oskarzeni.html>),

IV. Flexworld

(źródło:

<http://www.networkmagazyn.pl/nowe-fakty-o-flexworld>

[http://www.korporacja-](http://www.korporacja-feniks.com/index.php?option=com_content&view=article&id=108&Itemid=91&lang=pl)

[feniks.com/index.php?option=com_content&view=article&id=108&Itemid=91&lang=pl](http://www.korporacja-feniks.com/index.php?option=com_content&view=article&id=108&Itemid=91&lang=pl)).

Nigdy żadnej piramidy finansowej w Polsce nie wykryto (i nie udaremniono jej rozrostu) przez organy nadzoru i prewencji na początku powstawania piramidy. Wiedza o istnieniu w danej firmie piramidy finansowej została nabywana dopiero na skutek „naturalnego” upadku piramidy finansowej (tj. gdy zaczynało brakować środków na wypłatę „starym” klientom z wpłat nowych klientów).

Taki stan faktyczny wskazuje jednoznacznie na konieczność zmiany przepisów prawa, aby podobne sytuacje powstawania i rozrostu piramid finansowych, aż do ich „naturalnego” upadku, ku szkodzie wielu tysięcy ich klientów, nie powtarzały się w przyszłości.

Zmiany prawa powinny umożliwiać wykrywanie ukrytych piramid i/lub defraudacji w przedsiębiorstwach prowadzących inwestycyjną działalność finansową tuż po powstaniu piramid / dokonaniu czynności defraudacji lub w trakcie ich działalności, aby nie doprowadzić do ich rozrostu i tym samym ograniczyć liczbę poszkodowanych i wysokości ich strat.

Podobnie wymaga zmiany prawa możliwość weryfikacji przedsiębiorstw ubiegających się o licencję domu maklerskiego, funduszu inwestycyjnego lub banku, aby uniknąć przyznawania tych licencji przez państwowy organ nadzoru dla oszustów finansowych, jak to miało miejsce w przypadku przedsiębiorstwa WGI S.A..

(imię i nazwisko)